



Dyrekcja poczty niemieckiej wydała pierwszą serię znaczków pocztowych z podobizną Hitlera.

Cena 10 groszy

# EXPRES

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



LEON GRABOWSKI, olbrzym ślaski, odnosi sukcesy na turnieju walk zapasniczych w Warszawie.

ROK XV. / ŚRODA, 31-GO MARCA 1937 ROKU. | CENA 10 GROSZY | Nr. 88

# JAK WYKRYTO ZAMACH NA GEN. FRANCO

### Spisek ujawniony został przez agentów wywiadu niemieckiego. — Zorganizowali go oficerowie garnizonu w Maladze, którzy niezadowoleni są ze wzrastających wpływów włoskich i niemieckich

### Kilkadziesiąt osób rozstrzelano. — Rozruchy przeciw powstańcom w Maroku

Londyn, 31 marca. Wiadomość o spisku na życie gen. Franco wywołała w Londynie olbrzymie wrażenie. Według pierwszych wiadomości, które nadeszły tutaj z terenu Hiszpanii, władze powstańcze

**ARESztOWAŁY KILKuset OFICERÓW ORAZ OSÓB CYWILNYCH, Z KTÓRYCH KILKADZIESIĄT ROZSTRZELANO**

na mocy wyroku sądów polowych. Ruch przeciwko obecnemu wodzowi naczelnemu armii powstańczej przybierać zaczyna coraz szersze rozmiary, zarówno w Burgos jak i w poszczególnych garnizonach.

Równocześnie donoszą, że **WRZENIE REWOLUCYJNE,**

które ujawniło się już przed kilku dniami w Maroku Hiszpańskim, rozszerza się gwałtownie i obejmuje coraz większe ośrodki.

**POWAŻNE ROZRUCHY**

wybuchły równocześnie w Tetuanie, Larache i Ceucie. Dokonano licznych aresztowań. W więzieniu osadzono 1150 osób. Bezpośrednio po wykryciu spisku na życie gen. Franco, sygnalizowano wyjazd jego na teren Marokka Hiszpańskiego.

**Strajk 400 tys. górników grozi Stanom Zjednoczonym**

Nowy Jork, 31 marca. (Pat) — Stany Zjednoczone stoją wobec możliwości strajku 400 tys. górników, o ile komitet mieszany nie osiągnie w dniu dzisiejszym porozumienia co do wysokości zarobków i godzin pracy, albo przedłużenia dawnego układu.

**Katastrofa kolejowa we Francji 1 osoba zabita—45 rannych**

Paryż, 31 marca. (Pat) — Zarząd kolei żelaznych Paryż—Orlean podaje, iż dokładna liczba ofiar wczorajszej katastrofy kolejowej, w której wykołosił się express Paryż—Hendaye, wynosi 1 zabity — młody człowiek, lat ok. 20, nieustalonego dotychczas nazwiska, 1 ciężko ranny i 44 lżej rannych.

Komunikacja kolejowa przywrócona została około godz. 5-ej rano.

Do tej chwili nie udało się jednak ustalić faktycznego miejsca jego pobytu, gdyż pogłoska o zamierzonym wyjeździe nie znalazła w miarodajnych kołach potwierdzenia.

Niezwykle sensacyjnie przedstawiają

się okoliczności wykrycia spisku. Okazuje się, że na trop sprzysiężenia wpadli

**AGENCI WYWIADU NIEMIECKIEGO,** którzy działali w Hiszpanii jeszcze przed wybuchem wojny domowej. Nici spisku

zbiegały się w Maladze. Zamach zorganizowała część oficerów wojsk powstańczych, którzy byli niezadowoleni z powodu wzrastającego stałego wpływu włoskiego i niemieckiego w ich kraju i chcieli się go pozbyć.

## Dalsza ofenzywa wojsk rządowych

### Oddziały włoskie pod Madrytem rozbite zostały przez włoską formację antyfaszystowską

Londyn, 31 marca.

Pisma angielskie przynoszą dalsze szczegóły o klęsce wojsk włoskich pod Madrytem. Włosi atakowali Madryt przy pomocy trzech dywizji, które liczyły ogółem 15.000 ludzi. Oddziały wojsk rządowych, znacznie słabsze liczebnie, były wspomaganie przez eskadrę 120 samolotów. Najciekawsze jest to, iż przeciwko wojskom włoskim wysłano międzynarodową brygadę, w skład której wchodziłi Włosi, antyfaszyści.

Niespodziewany atak brygady międzynarodowej wywołał panikę wśród wojsk włoskich.

W rezultacie wszystkie trzy dywi-

zje rozpoczęły bezładny odwrót. Ogółem padło w walce i dostało się do niewoli 4.000 Włochów. W ręce wojsk rządowych wpadła wielka ilość amunicji i broni. Między innymi do niewoli dostał się jeden z doradców włoskich generał Antonio Luciana.

Madryt, 31 marca.

(PAT). Urzędowy komunikat komitetu obrony Madrytu z godz. 22 dn. 30 b. m. podaje:

Na froncie środkowym, na odcinku Guadalajara przez cały dzień trwał pojedynek artyleryjski. Artyleria rządowa zniszczyła kilka baterii nieprzyjacielskich. Na prawym odcinku tego frontu wojska nasze dokonały wywia-

du, nie napotykając oporu.

Na innych odcinkach wojska nasze fortyfikowały zdobyte wczoraj pozycje. Na stronę naszą przeszło kilku zbiegów.

Korespondent Havasa podaje, że ofenzywa wojsk rządowych na odcinku Pozoblanco trwa w dalszym ciągu i prowadzona jest z wielką energią. Onegdaj wojska rządowe zajęły pozycje strategiczne Cerro Mirabueno i Luna, panującą nad doliną Cozna.

Wczoraj rano wojska rządowe w dalszym ciągu prowadziły natarcie na Alcaracejos. Żołnierze powstańczy dezercerują małymi grupkami.

## 10-letnia dziewczyna utopiła swą rówieśniczkę

### Wstrząsający wypadek pod Łodzią. — Niezwykły cynizm młodocianej zbrodniarki

Łódź, 31 marca.

(gr) — Ludność małej wioski pod Łodzią, Zawada — została wstrząśnięta potworną i nienotowaną dotychczas w kronikach kryminalnych zbrodnią, której dokonała 10-letnia dziewczyna na oso-

bie swej rówieśniczki i towarzyszki zabaw. — 10-letnia Maria Prokopczykówna, córka miejscowych gospodarzy, która od dawna już zdradzała zbrodnicze skłonności, zacząłwszy się przy rzeczce, oczekiwała nadejścia swej ofiary, 9-let-

niej Janiny Gil i w chwili, gdy nieszczęśliwa dziewczynka znalazła się na środku rzeki na wąskiej kładce, wbiegła szybko na deskę i stoczywszy rozpaczliwą walkę z Gilówną, wepchnęła ją do wody.

Naoczniymi świadkami zbrodni byli dwaj wieśniacy. Kiedy dziewczynka już tonęła i poraz ostatni rozpaczliwie wyciągała ręce do swej oprawczyni, Prokopczykówna z cynizmem przyglądała się steraszliwej scenie i śmiała się z niezaradności swej ofiary.

Po kilku minutach, kiedy Gilówna poszła na dno, Prokopczykówna udała się do domu i ze spokojem opowiedziała swej matce o zbrodni.

Młodocianą morderczynię oddano do dyspozycji sądu dla nieletnich.

## Dziś rozwiązanie rady miejskiej

### Dekret podpisany ma być w ciągu najbliższych godzin

Łódź, 31 marca.

(k) — Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym podpisany ma być dekret o rozwiązaniu łódzkiej rady miejskiej.

Decyzję o tym powziął p. wiceminister spraw wewnętrznych po zapoznaniu się z dokładną sytuacją na terenie samorządu łódzkiego, jaka wytworzyła się po trzech ostatnich posie-

deniach rady miejskiej.

Niezwłocznie po podpisaniu dekretu zwołane zostanie ostatnie plenarne posiedzenie rady miejskiej dla zakomunikowania decyzji władz nadzorczych.

Nowe wybory do rady miejskiej m. Łodzi rozpisane zostaną bądź jeszcze w roku bieżącym we wrześniu, bądź też dopiero w marcu 1938 roku.

## Król Jerzy nie odwiedzi dominiów

### W misji tej zastąpi go książę Kentu

Londyn, 31 marca.

(Pat) — „Daily Mirror” donosi, że król Jerzy zaniechał projektu wizyty swej w dominiach, która miała nastąpić po koronacji.

Parę królewską zastąpi książę i księżna Kentu, którzy udadzą się na przeciąg 8 miesięcy do Australii, Nowej Zelandii

i południowej Afryki.

Jak wiadomo, uroczystości koronacji króla Jerzego jako cesarza Indji w New Delphy zostały już dawniej odroczone. Powodem tego jest życzenie króla pozostania w Anglii przynajmniej w pierwszym roku panowania.

## Nacjonaliści flamandzcy popierają kandydaturę Degrelle'a

Bruksela, 31 marca.

(Pat) — Przywódca nacjonalistów flamandzkich de Clercq oświadczył, iż stronnictwo jego poprze wszystkimi swymi siłami Degrelle'a w wyborach w dniu 11 kwietnia.

Dodał on, że układ, wiążący rexiwów z partią flamandzką, będzie ogłoszony w całości i że obie partie, które porozumiały się co do natychmiastowej realizacji niektórych punktów, pozostają w rzeczywistości niezależne.

**„Miłość Szpiega”**  
sensacyjny romans współczesny pióra ADAMA NASIELSKIEGO ukazał się w całości w najnowszym, 199-ym numerze

**„Co Tydzień Powieść”**  
Do nabycia wszędzie.  
Cena egzemplarza 10 GROSZY.









hallo! Tu radio!..

Środa, dnia 31-go marca 1937 r.
12.03—12.40: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego.
12.40—12.50: Dziennik południowy.
12.50—13.00: „Tyranja gościnności” pogadanka — wygłosi Konstancja Hojnacka (ze Lwowa).

Po trzydziestu latach zrehabilitowany!

Wójt gminy Dłutów pod Łodzią posadzony był o zdradę zakonspirowanej organizacji, walczącej w roku 1907-ym z przemocą caratu
Oskarżyciele jego skazani zostali przez sąd

Łódź, 31 marca.
(gr) Do władz prokuratorskich wpłynęła skarga wójta gminy Dłutów pod Łodzią, St. Śniadego przeciwko czterem mieszkańcom tej gminy. Wójt zarzucał Tomaszowi Krzykowskiemu, Stanisławowi Zaborowskiemu, Piotrowi Gorzeli i Wojciechowi Kociółkowi, że oskarżyli go o denuncjację, nastutek czego w roku 1907-ym Tomasz Krzykowski miał przez dłuższy czas do czynienia z żandarmerią rosyjską i w rezultacie osadzony został w więzieniu. Krzykowskiemu miało nawet wówczas grozić zesłanie na Sybir.

ko moskałom i nawoływał ludność do stworzenia szkoły polskiej, wkrótce po tym został on aresztowany.
W roku 1934-ym wpłynęło pismo do p. starosty w Łasku, podpisane przez członków związku b. Kilińczyków i N. P. R.-owców, które doniosło o niesłychanym postępku wójta. Oświadczenie to potwierdzili współoskarżeni, a mianowicie Zaborowski, Gorzela i Kociółek.
Jako oskarżyciele z ramienia poszkodowanego wójta występowali dwaj adwokaci, Neumark z Warszawy i Rembieliński z Pabianic. Obrońcami oskarżonych byli adw. dr. Fichna i Wilanowski. Przed sądem zeznawało kilku świadków, jak Janiszewski i Strózi-pięść, oraz p. Zórawiec, były komendant policji powiatowej w Ostrowiu Mazowieckim.

zadanie, gdyż nie zdołano przeprowadzić dowodu prawdy. Adw. Fichna nadmieniał, iż nic się nie dzieje bez przyczyny, niema dymu bez ognia, a było faktem niezbitym, że ktoś zadenuncjował Krzykowskiego. Łatwo, choć bez dowodów, oskarżenie to skierowano przeciwko Śniademu.
Ponadto obrona powołała się na to, że cała sprawa działa się przed trzydziestu laty, a przez tak długi czas wielu ludzi zmarło, wielu wjechało lub wyemigrowało ze wsi i wreszcie pamięć po trzydziestu latach mocno już zawodzi.
Trzej współoskarżeni złożyli pismo do zarządu N. Z. R. i b. Kilińczyków, a z kolei przesłane zostało do p. starosty.
Oskarżyciel zajmuje od 1926 roku poważne stanowisko w gminie, gdyż jest jednocześnie wójtem i sekretarzem gminy. Wójt Śniady odznaczony został w swoim czasie brązowym Krzyżem Zasługi.
Sąd podwyższył karę dla wszystkich oskarżonych do 3 miesięcy aresztu i również ten wyrok darował z amnestii.
Obrona zapowiedziała kasację do Sądu Najwyższego w Warszawie.

DZIS W KINACH:

CORSO: — „San Francisco”.
ADRIA: — „30 karatów szczęścia”.
CASINO: — „Pietro wyżej”.
EUROPA: — „Niezwyrodniony Buffalo Bill”.
GRAND-KINO: — „Dama Kameliowa”.
METRO: — „30 karatów szczęścia”.
MIRAZ: — „Botek i Lolek”.
PALACE: — „Moskwa — Szanghaj”.
PRZEDWIOSNIE: — „Barbara Radziwiłłówna”.
RAKIETA: — „Papa się żeni”.
RIALTO: — „Dyplomacyjna żona”.
TON: — „Zapomniana Symfonia”.
FOTOPLASTIKON: — New-York metropolia świata.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.
Dzisiaj, w środę, o godzinie 8.30 wiecz., przedmija komedia Raphaelsona „Gdyby młodość wiedziała, a starość mogła”. Ze względu na wyjazd Antoniego Różyckiego, grającego w sztuce rolę główną „Gdyby młodość wiedziała, a starość mogła”, grana będzie już po raz bezwzględnie ostatni. Ceny niższe.

TEATR POLSKI (Cegielniana 27).
Dzisiaj, w środę, dnia 31-go marca b. r., o godzinie 7-jej wiecz. specjalne przedstawienie ulgowe sztuki B. Shaw'a p. t. „Profesja Pani Warren” z Ireną Horecka w roli głównej, urządzone staraniem Stow. Kultur. Liga.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).
Dzisiaj, w środę, dnia 31-go marca o godzinie 8.15 wiecz. grana będzie komedia St. Kiedrzyńskiego p. t. „Raz się tylko żyje”. W rolach głównych: J. Gosławska, Z. Sykulska, K. Leszczyński, M. Zoner i B. Bolkowski. Reżyserował M. Zoner.

W próbach komedia Wl. Perzyńskiego p. t. „Dziękuję za służbę”. Reżyseria: M. Zoner.
LALECZKA Z SASKIEJ PORCELANY
W niedzielę, dnia 4 kwietnia b. r., o godz. 11 mia. 45 na scenie Teatru Miejskiego w Łodzi przy ul. Śródmiastkiej 15, wystawiona będzie staraniem Szkół Zgromadzenia Kupców w Łodzi, przepiękna bajka Marii Gerson-Dąbrowskiej p. t. „Laleczka z saskiej porcelany”. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na budowę internatu dla dzieci ociemniałych przy Łódzkiej Rodzinie Radiowej.

Zebranie Fryzjerów.
Dnia 5 kwietnia 1937 r. o godz. 20 m. 30 odbędzie się w lokalu Związku Kilińskiego 105 Wielkie Zebranie Pracowników Fryzjerskich.
Na porządku dziennym znajdzie się sprawa ustawy, rozpatrywanej na ostatnim posiedzeniu sejmiku oraz wybory do zarządu Związku.

Położył się na szynach tramwajowych i wstrzymał ruch uliczny. — Niezwykły wybryk pijaka na ul. Srebrzyńskiej

Łódź, 31 marca.
(v) Przechodnie ulicy Srebrzyńskiej byli świadkami niezwyklego zajścia.
W drugi dzień świąt, w poniedziałek na szynach tramwajowych położył się jakiś mężczyzna, który począł głośno krzyczeć, że ma już dość wszystkiego, że musi „zrobić porządek” i, że nie pozwoli tramwajom przejeżdżać. Istotnie nadjeżdżający wóz tramwajowy zatrzymał się o kilka kroków przed leżącym. Alarmowe dzwonki motorniczego, a potem i perswazje nie pomagały i mężczyzna w dalszym ciągu trzymał się rekoma kurczowo szyn, oznajmiając, że nie ruszy się z miejsca, gdyż jest mu tu

taj wygodnie. Ponieważ wokół leżącego unosił się silny zapach alkoholu — nie ulegało wątpliwości, że jest to fantazja pijaka, któremu nagle zachciało się położyć na szynach.
Wezwany posterunkowy nie mógł sobie z leżącym poradzić. Mężczyzna, w szale pijackim, chwycił się tak silnie szyn, że usunięto go dopiero po przybyciu na miejsce drugiego posterunkowego.
Dwum przedstawicielom władzy z trudem udało się doprowadzić pijaka do komisariatu, gdzie zatrzymano go do wytrzeźwienia.
W dniu wczorajszym awanturujący

się pijak stanął przed sądem starościńskim. Ustalono, że nazywa się on Henryk Toma i jest stałym mieszkańcem domu noclegowego dla mężczyzn przy ul. Cmentarnej 10.
W wyniku rozprawy, Toma za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego skazany został na 3 dni bezwzględnego aresztu.
Przed sądem stanął również Kliger M. (Brzezińska 64) handlarz pomarańczy, które sprzedawał na wózk. Kliger stawał zazwyczaj ze swym ruchomym straganem przed sklepami i owocarniami, czyniąc tym konkurencję osiadłym kupcom. Zatrzymany przez policjanta, zachował się arogancko. W sądzie sta rościńskim stwierdzono, że Kliger ma już wiele protokołów policyjnych na sumieniu, wobec czego został on skazany na 2 tygodnie aresztu.

Racjonalne usuwanie śmieci w domach łódzkich

zostało opóźnione wskutek niedostarczenia... śmietnic
Łódź, 31 marca.
(v) Jutro, w dniu 1 kwietnia r. b. wchodzi w życie przepisy sanitarno-po-rządkowe odnośnie usuwania odpadków i śmieci z terenów nieruchomości łódzkich. Nieruchomości położone w strefie przymusu kanalizacyjnego muszą posiadać specjalnego typu metalowe śmietnice szczelnie zamykane i codziennie opróżniane. Śmietnice te zamówione zostały w jednej z fabryk w Warszawie. Tymczasem mimo, iż termin wprowadzenia w życie racjonalnego usuwania odpadków wchodzi w życie z dniem jutrzejszym — ani jedna nieruchomość w Łodzi nie posiada jeszcze odpowiednich śmietnic. Fabryka, w której zlecono wykonanie zamówienia — nie zdążyła wywiązać się z zadania i dopiero w dniach najbliższych spodziewane jest nadejście pierwszego transportu śmietnic.

Ponieważ w strefie przymusu kanalizacyjnego znajduje się około 2 i pół tysiąca nieruchomości — do Łodzi winno nadejść około 10,000 metalowych śmietnic.
Właściciele nieruchomości: którzy nie zdążyli uporządkować terenu swej nieruchomości, winni, w wypadku przybycia komisji sanitarnej, okazać się przy najmniej kwitem stwierdzającym, iż zamówienie zostało dokonane zaś ustawie nie śmietnic napotyka na trudności nie wynikające z winy właściciela nieruchomości.
Sprawa racjonalnego usuwania śmieci rozstrzygnie się jednak w najbliższym czasie przy czym w Łodzi powstanie specjalne przedsiębiorstwo oczyszczania miasta, które zajmie się m. in. odróżnianiem metalowych śmietnic i wwozem odpadków.

M. Wesołowski, bez stałego miejsca zamieszkania, doróżkarz, został zatrzymany przez policjanta w chwili, gdy powoził przeładowaną ciężarówką doróżka. Wesołowski, skazany został na 5 dni aresztu za nieprzestrzeganie przepisów i wprost z sądu został on odprowadzony do więzienia.

Oświetlenie ulic na peryferiach miasta

Łódź, 31 marca.
(v) Do Wydziału Przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego w Łodzi wpłynął szereg memoriałów właścicieli nieruchomości, położonych na peryferiach i na nieoświetlonych ulicach miasta, w sprawie zainstalowania lamp.
Zgłoszone memoriały zostały już rozpatrzone i przygotowano wykaz nieoświetlonych ulic, na których winny być zainstalowane lampy

W ciągu bieżącego tygodnia specjalna delegacja, złożona z przedstawicieli Zarządu Miejskiego i elektrycyzna uda się na inspekcje nieoświetlonych ulic w sprawie zbadania konieczności założenia lamp, oraz obliczenia ich ilości.
Pierwszeństwo w zainstalowaniu lamp będą miały ulice zabudowane i licnie zamieszkałe, które dotąd nie posiadają oświetlenia.

Rewelacyjny program cyrku Staniewskich

Goszczący w Łodzi Cyrk Staniewskich przy ulicy Aleje Kościuszki Nr. 5, cieszy się wielkim powodzeniem, dzięki kilkumastu światowym atrakcjom. W niedzielę i poniedziałek wszystkie przedstawienia były po brzegi wypełnione zwolennikami sztuki cyrkowej.
Zśród atrakcyj obecne programu, wymienić należy w pierwszym rzędzie tresurę arabskich koni, tresurę małp i szkockich kucyków, następnie gwiazdę filmową Luisitę Leers w produkcjach siłowych na trapezie pod kopułą cyrku, oraz znakomity zespół włoskich kłownów muzycznych CARLO MEDINI.
Inowacją są występy znakomitego humorysty Bronisława Bronowskiego w roli doróżkarza łódzkiego w aktualnym repertuarze, wreszcie atrakcja światowa, iluzjonista-czaro-dziej CORODINI, którego produkcje są zadziwiającej.
Akrobacja i ekwilibrystyka w wykonaniu rodzeństwa Riedner fenomenalna, zaś młodociany, genialny, zongler ITALO wzbudza ogólny podziw.
Całość programu pierwszorzędną o wysokim poziomie artystycznym.

Nieście pomoc najbiedniejszym



## Minjatury

### Uśmiechnij się

Pani Helena powiada do swego narzeczonego: — Najdroższy!... Co się tyczy moich życzeń, to mam tylko jedno...

— A miłowicie?...

— Abyś spełniał wszystkie moje życzenia...

Ferdek i Merdek.

— Cóż to, bracie, cały taki posinaczony i spuchnięty?... Żeby cię bolało?

— Nie... Tylko wczoraj był u nas podział spadku więc dostałem swoją część...

Kac i Kotek.

— Już druga godzina, panie Kac... Idź pan już do domu na obiad...

— Nie mam po co pójść... Napewno jeszcze obiadu nie ma...

— To bardzo źle... Powinien pan być wychować swoją żonę jak ja... U mnie, widać pan, jest inaczej... Ja wychowałem swoją żonę w ten sposób, że punktualnie o godzinie drugiej obiad jest na stole...

— A jeżeli pan się przypadkiem spóźni o minutę?

— To nie dostaję obiadu...

Doktor K. leczy od dłuższego czasu swego znajomego, pana S. Złożył mu już dziesięć wizyt, odbył dwa konsylia i w końcu wyciągnął pacjenta z łóżka. Pan S. po powrocie do zdrowia złożył wizytę swemu dobroczyńcy.

— Serdecznie panu dziękuję, panie doktorze, że mnie pan tak pielęgnował podczas choroby... Teraz chciałbym pomówić o sprawie finansowej...

— No, nie ma pośpiechu... — zwraca delikatnie uwagę lekarz.

— Jaki?... Uważam, że jest...

— No, więc dobrze... Jestem do pańskiej dyspozycji...

— Dziękuję... — odpowiada pan S. — Czy mógłby mi pan pożyczyć 100 złotych?

Pani Kunegunda otwiera drzwi. Na progu stoi żebrak.

— Jak wami nie wstydi... — oburza się pani Kunegunda. — Taki zdrowy, silny człowiek jak wy i prosz o pieniądze.

— Jabym nie prosił, łaskawa paniusiu, tylko jakimś raz wziął bez proszenia, to mnie wsadzili na dwa lata...

## Rozruchy strajkowe w Ameryce



W Chicago wybuchł strajk szoferów. W związku z tym doszło do poważniejszych zajęć pomiędzy strajkującymi a właścicielami dorożek samochodowych, którzy próbowali złamać akcję. Na zdjęciu widzimy uszkodzone i przewrócone samochody na ulicy.

## Wyścigi na lodzie w Rydze



Gdy u nas trwa już przedwiosnie — w Rydze odbywają się jeszcze zawody żaglówek na lodzie. Rozpoczęły się tam obecnie zawody o mistrzostwo Europy.

## MOWA MUSSOLINIEGO PO POWROCIE Z LIBII



Bezpośrednio po swym powrocie z podróży afrykańskiej, Mussolini wygłosił w Rzymie przemówienie, w którym ostro zaatakował Anglię.

## JEDNOOSOBOWE WIEZIENIA. W AMERYCE.



W Stanie Tennessee wprowadzono 1-osobowe więzienia dla zлочyńców — przenośne klatki pancerne.

## Codzienna nowelka „Expressu”

### List z Londynu

Wypiliśmy w dwójkę dużą butelkę szkockiej wódki.

Leon, jak zwykle w ostatnich czasach, był bardzo przygnębiony. Nawet alkohol nie poprawił mu humoru.

Nie mówił tym razem o Elizie, ale wiedziałem doskonale, że ich stosunki są bardzo napięte.

Leon wiedział, że ta kobieta go niszczy. Ale w ten sposób nie chciał jej się wyrzec.

Przed rok poznali się w Paryżu. Eliza była Angielką, występowała w podrzędnych teatrzykach rewiowych.

Leon zakochał się w niej z pierwszego wejrzenia. Zabrał ją do małej miejsciny i od dziesięciu miesięcy nie rozstawał się z nią.

Eliza dusiła się w małomiasteczkowej atmosferze. Nie ulegało wątpliwości, że już od dawna przestała go kochać. Leon musiał o tym wiedzieć, gdyż żył w wiecznym strachu, że ona go opuści. Przystał zupełnie pracować, odseparował się od ludzi, widząc w każdym ze swych dawnych przyjaciół niebezpiecznego rywala.

Tylko do mnie jednego nie stracił zaufania.

Teraz, gdyśmy w dwójkę opróżniali kieliszek za kieliszkiem, Eliza krzątała się w drugim pokoju.

Leon nagle przeprosił mnie na chwilę i wszedł do niej. Chciał ją poprosić, by przysłała do nas. Z drugiego pokoju dobiegały do mnie odgłosy ich rozmowy.

— Co to za list? — wołał Leon.

— Od mego kuzyna — odpowiedział mi.

— Od kuzyna? — krzyknął. — Nigdy mi nie mówiłaś o żadnym kuzynie! Nie wierzę ci!

Leon wybiegł z pokoju, trzaskając drzwiami.

Podał mi list i powiedział:

— Znalazłem ten list w jej szkatułce. Przetłumacz mi go. Wiesz przecież, że nie władam angielskim.

W tej chwili zjawiała się Eliza. Była bardzo podniecona.

— Proszę mi zwrócić list! — zawołała do mnie. — W tej chwili! Leon jest pijany!

— Przetłumacz! — krzyknął groźnie Leon.

Przebiegłem szybko wzrokiem treść listu.

List nosił datę z przed tygodnia i był napisany w Londynie. Z treści jego wynikało, że Eliza przygotowywała się do ucieczki. Mężczyzna, który pisał ten list, czekał z niecierpliwością na jej przybycie. Właśnie dziś o godzinie 8 wieczorem, a więc już za godzinę, Eliza miała wyjechać. Tak wynikało niezbicie z listu.

W pokoju panowała głucha cisza.

Gdy podniosłem wzrok, Eliza stała przy drzwiach. Była trupio biała i daremnie siliła się na uśmiech.

— Jeżeli powiem Leonowi prawdę — pomyślałem — on ją zastrzeli. Teraz gdy jest pijany z pewnością spełni szaleństwo. Ale czy wolno mi kłamać czy wolno mi oszukać przyjaciela?

— Przetłumacz — odezwał się znowu Leon.

— Panie Henryku... — rozpoczęła drżącym głosem Eliza, zwracając się do mnie.

— Cicho! — przerwał jej Leon.

— Twoje zdenerwowanie jest zupełnie nieuzasadnione — zacząłem mówić cicho i niezbyt pewnie. — To naprawdę list od kuzyna. Pisz, że już od dawna nie miał od Elizy żadnych wiadomości i prosi ją, aby mu doniosła, jak jej się powodzi.

— I to wszystko? — spojrzał na mnie badawczo Leon.

— Tak, wszystko — odparłem mu.

Eliza podeszła do stołu. Spojrzała mi prosto w oczy. Nie spodziewała się widocznie, że ją uratuję.

Siadaj, Elizo — powiedział do niej Leon miękko. — Może się też napijesz?

— Nie, dziękuję — odparła. — Wróć do siebie.

I zniknęła za drzwiami.

Leon napisał znowu kieliszek.

Odzyskał nagle dobry humor.

Począł nucić wesołą piosenkę.

— Te ciągłe podejrzenia zatruwają mi życie — powiedział do mnie po paru minutach. — A przecież Eliza jest najuczciwszą kobietą pod słońcem. Teraz znów byłem pewny, że mnie oszukuje. Gdybyś mi nie przetłumaczył tego listu, doszłoby do nowego skandalu.

Nie odpowiedziałem mu.

Eliza krzątała się w drugim pokoju. Jeśli za parę minut nie pojedzie na dworzec, spóźni pociąg. A może zrezygnowała z ucieczki?

Mój niepokój wzrastał z minuty na minutę. Walczyłem ze sobą, uważając, że popełniłem błąd, że powinienem być ostrzec Leona. Przecież chodziło o istotę, bez której nie wyobrażał sobie swego życia.

Ale przecież jednocześnie chciałem zapobiec nieuniknionej katastrofie?

Upłynęło jeszcze dziesięć minut. Leon ciągle napełniał kieliszki. Nagle podniósł się z krzesła i zawołał:

— Elizo! Chodź do nas!

Nie otrzymał jednak odpowiedzi. Otworzył szybko drzwi.

W sypialni było pusto.

Na nocnym stoliku leżał zapieczony list.

— Elizo! — krzyknął przeraźliwie. — Elizo, gdzie jesteś?!

— Uspokój się — powiedziałem cicho.

Leon wybiegł na schody. W jego oczach czała się obłęd.

— Elizo! — wołał coraz głośniej. — Elizo! Najdroższa moja Elizo!

— — — — —

Minęły dwa miesiące.

Leon powoli odzyskiwał równowagę. Przez pierwsze parę tygodni starał się za wszelką cenę odszukać Elizę, ale mu się to nie udało. Wyjechała z Londynu do Ameryki i nikt nie znał jej miejsca pobytu.

Leon stopniowo zaczął o niej zapominać.

Wkrótce dzięki moim namowom zbliżył się do pewnej skromnej, cichej dziewczyny, która od wielu lat kochała go bez wzajemności.

Nie czyniłem już sobie żadnych wyrzutów, że tego wieczoru fałszywie przetłumaczyłem list z Londynu.

Leon musiał zerwać z Elizą. I dobrze się stało, że mu w tym dopomogłem wbrew jego woli.

DOL.